

Z R Z E S Z K A S Z Z E B S K Ő

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

Brunon Richert

Bezpartyjni

Obserwując obecny nurt życia politycznego na Kaszubach widzimy; że przeważająca liczba Kaszubów nie należy do żadnej z partii politycznych, jest bezpartyjna. Są ludzie, którzy ostro napieknają taki stan, pomawiając nas o szkodliwy konserwizm, zacofanie, brak wyrobienia społecznego i obywatelskiego oraz negatywny stosunek do demokratycznego Państwa Polskiego. Jednak czy słusznie?

W imię prawdy trzeba stwierdzić, że bardzo często bezpartyjni jest lepszym pracownikiem w dziele odbudowy Ojczyzny i lepszym obywatelem państwa aniżeli partyjni, który przeszedł pod jakiś sztandar nie dla idei, ale dla miski soczewicy, może z obawy o utratę posiadłości. Ten, który chce się obłowić, jest fałszywym zwolennikiem, ten zaś, który jest także mało przekonany. Cóż może mieć z takich ludzi państwo? A raczej trzeba się zapytać, co ma z takich ludzi rząd? Jeżeli trudno spodziewać się w polityce szczerości, to jednak należy jej żądać w pracy dla państwa. Nie będzie miało państwo nigdy pożytku z pracowników obłudnych i przyniewolnych.

Trzeba również rozumieć — jak to rozumieją prawdziwi demokraci — że rzeczowa krytyka poczynań rządu lub czynników państwowych nie jest jeszcze warcholstwem. Ona właśnie może być wyborym wentylem do przewietrzenia atmosfery, by się nie gromadziły opary niezadowolenia, by one znalazły właśnie normalną drogę wyładowywania się. To też należy przyklasnąć słowom p. premiera Osóbki-Morawskiego, wypowiedzianym do akademików po ukończeniu przez nich pracy nad usuwaniem gruzów w Warszawie: „Tylko w konkretnej pracy można wytworzyć jedność. Musimy stworzyć jedność i spójność na wszystkich odcinkach naszego życia. Wiele jest jeszcze nieufności i nieporozumień. Wszyscy uczciwi Polacy chcą tej samej niepodległości i suwerenności. Łatwiej znajdziemy właściwą drogę, gdy ze szczerością będziemy o niej mówili, gdy każdy zrozumie tę wielką odpowiedzialność, która na nim ciąży przy odbudowie kraju. Nie możemy zapomnieć żadnego wysiłku Polaka w walce o wolność naszej Ojczyzny”. (p. „Życie Warszawy” z 3 czerwca br.).

Pod te słowa podpisze się każdy, a najchętniej każdy bezpartyjni.

Jeśli nam wszystkim chodzi o jeden cel — odbudowę Ojczyzny i dobro państwa, to nie przynależność partyjna winna decydować o wartości obywatela, ale jego nastawienie do spraw dobra ogólnego i wydajność jego pracy.

Odmawianie wartości bezpartyjnym nie prowadzi do jedności w narodzie, ale ku rozbięciu. Pożądanym byłoby, aby słowa szefa naszego rządu dotarły wszędzie i by w życiu praktycznym były przestrzegane i w czyn wprowadzone.

Tajność głosowania ustawowo zabezpieczona

WARSZAWA (PAP). Generalny Komisarz Głosowania Ludowego przypomina art. 28 ustawy o głosowaniu ludowym, który brzmi:

Głosowanie jest tajne. Od chwili rozpoczęcia głosowania do ustalenia jego wyniku w lokalach głosowania będą obecni bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie Komisji.

Oraz art. 23:

„W dniu głosowania nie wolno: a) wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek ani też w inny sposób agitować, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz lokalu głosowania, w promieniu 100 m. od tego lokalu, b) wchodzić do lokalu głosowania

osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu.

Ponadto art. 28:

1) Głosowanie odbywa się w następujący sposób: głosujący wymienia wobec Komisji swe imię, nazwisko i adres, gdy zostanie stwierdzone, że jest wciągnięty do spisu, otrzymuje on urzędowe — kopertę i kartę do głosowania; po oznaczeniu za osłoną na karcie swych odpowiedzi, głosujący wkłada kartę do koperty i doręcza przewodniczącemu Komisji, który w jego obecności kopertę wrzuca do urny. 2) Odpowiedzi na pytania udziela się przez wpisanie na kartę wyrazu „tak”, lub wyrazu „nie” przy każdym pytaniu. Wyraz „tak” może być zastąpiony krzyżykiem — wyraz

„nie” może być zastąpiony kreską. 3) W lokalu głosowania mają być urządzone osłony, zabezpieczające tajność głosowania.

—o—

Wyspa Helgoland wyleci w powietrze

BERLIN (API). Władze brytyjskie postanowiły zniszczyć całkowicie wysepkę Helgoland, leżącą u niemieckich wybrzeży Morza Północnego, Helgoland jest znakomitą twierdzą naturalną dzięki swej skalistości i służyła w obu wojnach światowych jako podstawowa baza morska i lotnicza dla operacji niemieckich przeciw Anglii.

Z Helgolandu pozostaną jedynie wąskie, sterczące w niebo rafy skaliste, nie nadające się do stworzenia na nich ludzkich osiedli.

—o—

Trzęsienie ziemi w Chile

LONDYN (Obsł. wł.). Z Santiago de Chile donoszą o silnym trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło niektóre okręgi Chile. Wśród ludności panuje wielka panika. Dotychczasowe wiadomości nie mówią jeszcze, czy są ofiary w ludziach. Ostatnie wielkie trzęsienie ziemi miało miejsce w 1939 r.

O niepodległość Nadrenii

LONDYN (Obsł. wł.). Według doniesień brytyjskiej służby informacyjnej w francuskiej strefie okupacyjnej powstała nowa partia polityczna, której hasłem przewodnim jest stworzenie niepodległej Nadrenii.

Biskup lubelski ks. dr. Wyszyński o Głosowaniu Ludowym w dniu 30 b. m.

WARSZAWA (API). Jego Ekscelencja ks. biskup Wyszyński, zapytany przez przedstawiciela „Gazety Ludowej” o stosunek do referendum wyjaśnił co następuje: „Duchowieństwo katolickie weźmie udział w Referendum. Udział w tym

głosowaniu jest bowiem prawem i obowiązkiem moralnym każdego obywatela. Mając na uwadze prawo do swobodnego wyrażenia swoich przekonań, duchowieństwo nie otrzymuje od swoich władz kościelnych żadnych instrukcji”.

Burzliwa debata w Izbie Gmin

Przedstawiciele opozycji przeciw żywieniu Niemiec

LONDYN. (Obsł. wł.). Debata w Izbie Gmin na temat sytuacji żywnościowej w Anglii i ewentl. wprowadzenia racjonowania chleba, miała przebieg, niezwykle burzliwy. Szczególnie mowcy opozycji oburzali się, że za dużo żywności wysyła się do okupowanych Niemiec, gdzie

nie może być mowy o głodzie. Niemcy śmieją się w kątek z naiwności Anglików, którzy sobie odejmują od ust, aby dostarczyć im żywności. Atmosfera była niezwykle gorączkowa, przy czym rozlegały się okrzyki: „Odpowiadajcie nam tychmiast”!

Propozycja Mołotowa w sprawie Triestu

PARYŻ (Obsł. wł.). Po raz pierwszy od rozpoczęcia konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych odbyli posiedzenie nocne. Sesję zaproponował Mołotow, i trwała ona od godz. 22 do około pierwszej po północy. Posiedzenie poświęcone było całkowicie problemowi Triestu. Zebranie to odbyło się po spotkaniach nieformalnych, które przeciągnęły się przez cały dzień, ponieważ Mołotow otrzymał nowe instrukcje z Moskwy.

Na zebraniu nocnym Mołotow zabrał głos pierwszy i oświadczył, że delegacja radziecka pragnie dojść do kompromisu, jeśli to będzie możliwe. Tymczasem jednak nie mógł on przyjąć niczego, co nieuznawałoby praw suwerennych Jugosławii i wobec tego proponuje stworzenie mocą dekretu, zatwierdzonego przez wszystkich czterech ministrów, rejonu autonomicznego suwerenności i

administracji jugosłowiańskiej. Plan ten przewidywał także stworzenie izby reprezentantów, wybieranej przez głosowanie powszechne z gubernatorem, mianowanym przez Jugosławię. Jako największe ustępstwo Mołotow określił swą gotowość do zgodzenia się na wspólna suwerenność jugosłowiańsko-włoską z dwoma gubernatorami, jednym, mianowanym przez Rzym, drugim, mianowanym przez Belgrad.

Mimo wszystko propozycja ta nie zo-

stała przyjęta przez Bevina i Bynesa. Bevin oświadczył, że wszystkie zebrane informacje przemawiają na rzecz dalszej kontroli okręgu Triestu przez Włochy. Bynes zaproponował, że z powodu rewindykacji, związanych z tą sprawą, najlepszą rzeczą byłby pozostawić całą kwestię konferencji pokojowej 21 narodów.

Nie powzięto żadnych innych decyzji w tej sprawie, która jeszcze raz została odłożona.

Wszyscy do urn głosowania ludowego w dniu 30 czerwca!

Kaszubi! Spełnijmy swój obywatelski obowiązek!
Lokale wyborcze otwarte są od 7 rana do 9 wieczorem

Atomowe kłopoty obarczą 12 przedstawicieli O.N.Z. tworzących specjalny komitet

NOWY JORK. (SAP). Komisja energii atomowej Narodów Zjednoczonych na ostatnim posiedzeniu uchwaliła powołać komitet wykonawczy, którego zadaniem byłoby rozpatrzenie wszystkich propozycji, dotyczących kontroli energii atomowej. Komitet składać się będzie z przedstawicieli 12 państw, członków ONZ. — Przewodniczącym Komitetu wybrano delegata Australii dr. Evatta.

W dyskusji mówcy podkreślali podobieństwo projektu amerykańskiego i sowieckiego w sprawie kontroli energii atomowej. Przedstawiciel Polski poparł za sady, zawarte w projekcie radzieckim. — Najbardziej spornym punktem była sprawa weta, przysługującego wielkim mocarstwom.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko zgodził się na utworzenie Komitetu wykonaw

czego, wysunawszy zastrzeżenie, że komitet zbada wszystkie przedłożone mu plany.

Proces norymberski toczy się dalej

10 dni przemawiać będą obrońcy

NORYMBERGA (Obsf. wł.). Przewodniczący trybunału Lawrence zakomunikował obrońcom niemieckim, że każda z mów obrończych na rzecz 21 oskarżonych nie będzie mogła trwać więcej niż pół dnia. W wyjątkowych wypadkach najdłuższym terminem będzie dzień.

Były protektor Czech Neurath w dalszym ciągu swoich zeznań oświad

Pomnik Hindenburga zniknie z powierzchni ziemi

Z polecenia władz rozpocznie się w tych dniach rozbiora mauzoleum Hindenburga pod Tannenbergiem na polach historycznej bitwy z okresu pierwszej wojny światowej. W ten sposób zniknie raz na zawsze pomnik, który był symbolem buty, zaborczości i militarizmu niemieckiego.

SPOSTRZEŻENIA I UWAGI

Jesteśmy aż w trzech województwach

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 maja nastąpił nowy podział administracyjny na Ziemiach Odzyskanych. Do tej pory przynależne do województwa gdańskiego powiaty zamieszkałe przez Kaszubów: lęborski, bytowski i słupski zostały przyłączone do województwa szczecińskiego. Tak więc obecnie ludność kaszubska i terytorium przez nią zamieszkałe podzielono między trzy województwa: gdańskie (Gdańsk, Gdynia, pow. morski, kartuski, kościerski), pomorskie (pow. chojnicki i szczeciński (pow. bytowski, lęborski, słupski).

Administracyjne rozbitcie naszego terytorium etnograficznego wpłynie ujemnie na rozwój życia gospodarczego i kulturalnego regionu kaszubskiego.

Z dnia

Niemcy uczą się demokracji

Radio brytyjskie nadało onegdaj reportaż ze specj. szkoły dla niemieckich jeńców wojennych, w której uczniowie uczą się... demokracji. Kurs obejmuje wykłady czterech przedmiotów: historię Niemiec, warunki życia w nowoczesnej demokracji, organizacje i stosunki międzynarodowe, oraz stosunek jednostki do państwa.

Szkola ta powstała w styczniu 1946 r., lecz projekt jej zatwierdzony został jeszcze w 1944 r. przez ówczesny rząd koalicyjny, którego premierem był Churchill.

Lecz nie sam fakt istnienia szkoły jest ciekawy. Interesujący był sam reportaż. Odwiedzając on m. in. rozmowy z uczniami, których wypowiedzi przeważnie dotyczyły towarzyskich możaby nazwać „czarującą ignorancją”. Jeden z Niemców, sądząc z tonu i stylu wypowiedzi — intelektualista — wystąpił przed sprawozdawcą z dramatycznym pytaniem: „My wiemy że narodowy socjalizm był zły, ale chcemy się dowiedzieć dlaczego? Dlaczego już porazi drugi w okresie jednego pokolenia cały świat stanął do walki z Niemcami?”

Trudno powiedzieć jak Anglicy wytłumaczą takie zagadnienia swym wychowankom. Gdybyśmy byli na ich miejscu, słowo: Oświęcim wystarczyłoby im do wyjaśnienia.

Nie wiemy, jakie ten eksperyment przyniesie owoce. Jedno jest wszakże pewne: nie mogą być one korzystne ani dla Europy, ani dla samej Anglii. Byłoby bowiem naiwnością przypuszczać, że reedukacja Niemców może dokonać się jedynie na drodze wykładów. Dwanaście lat życia w warunkach zatrutych ideologia hitlerowska nie da się zmyć w ciągu kilku miesięcy na ławie szkolnej Raczej na ławie oskarżonych.

na, a tym bardziej trudno uwierzyć, by król i jego przyjaciele ustąpili w wypadku wypowiedzenia się narodu za republiką.

Plebiscyt przeprowadzony podczas pobytu don Juana poza granicami kraju da, zdaniem autora, wyniki zgoła odmienne, aniżeli gdyby był on organizowany przez monarchę i jego zwolenników.

Nie można oprzeć się wrażeniu — pisze dalej Lasky — że elementy reprezentujące interesy świata kapitalistycznego, usiłując powrócić do stosunków panujących na półwyspie Iberyjskim za Alfonsa XIII, utrudniają i przeszkadzają siłom postępu wykorzystanie potencjału nienawiści jaką ogólnie otoczony jest reżim Franca.

Niemcy chcieliby służyć w armii amerykańskiej

FRANKFURT n. Menem (ZAP). Ze Szwabii i Bawarii zgłosiło się wielu Niemców do amerykańskich władz wojskowych

z zapytaniem o warunki wstąpienia do armii amerykańskiej, proponując ewent. utworzenie amerykańskiej legii cudzoziemskiej. Amerykanie odpowiedzieli jednak, że nie myślą takiej legii stworzyć, a służyć w armii amerykańskiej mogą tylko obywatele amerykańscy.

Czyżby Niemcy już próbowali tworzyć nową „piątą kolumnę”.

czył, że w czasie swej działalności starał się zawsze pohamować gestapo i że był przeciwnikiem uprzywilejowania Niemców. I straszne represje, jakie stosowano wobec Czechów w 1941 r. po ustąpieniu Neuratha zdaniem oskarżonego spadłyby na naród czeski już wcześniej. Neurath zmieszał się jednak następnie w krzyżowym ogniu pytań, kiedy przedstawiono mu memoriał podpisany przez niego w 1940 r., w którym Neurath zalecił germanizację Czechów, zamknięcie uniwersytetów i wyłączenie inteligencji.

Eksperyment z bombą atomową

WASZYNGTON (Obsf. wł.). Amerykański departament marynarki podał do wiadomości, iż moment zrzucaenia bomby atomowej na atolu Bikini ustalono orientacyjnie na godzinę 22.30 czasu Greenwich w niedzielę. Meteorologowie przewidują, że wtedy pogoda będzie najbardziej sprzyjająca próbie.

Terroryści żydowscy nie chcą zwolnić zakładników brytyjskich

JEROZOLIMA (SAP). Redakcja wychodzącego w języku hebrajskim dziennika „Haaretz” została zawiadomiona telefonicznie, że trzech porwani oficerowie brytyjscy nie zostaną zwolnieni. Tajemniczy rozmówca podał, że wiadomość ta pochodzi od terrorystycznej organizacji żydowskiej.

LONDYN (PAP). Z Jerozolimy donoszą, że oddziały brytyjskie obsadziły wszystkie drogi, wiodące do Tel Avivu w związku z trwającymi od tygodnia poszukiwaniami 3 porwanych oficerów brytyjskich. Pojazdy zbliżające się do miasta lub opuszczające miasto zatrzymano w celu wylegitymowania pasażerów.

W sierpniu zostaną wydane dowody osobiste

WARSZAWA (API). Jak się dowiadujemy, władze państwowe czynią przygotowania do zmiany t. zw. Kenkart i wszystkich tymczasowych zaświadczeń na stałe dowody osobiste dla obywateli polskich.

Prace przygotowawcze są w pełnym

roku i należy oczekiwać, że już w miesiącu sierpniu nastąpi wydawanie nowych dowodów.

Niewątpliwie ułatwi to sprawdzanie list wyborczych przy nadchodzących wyborach do Sejmu.

—O—

Głos Harolda Lasky

Trudna sytuacja żywnościowa

„Horyzont światowy zaciemnia kilkanaście problemów poważnych — pisze Lasky — lub których rozwiązanie jest co najmniej trudne jak np. drożyzna w Indiach, naprężenie angielsko-radzieckie na Bliskim Wschodzie, intrygi Franca, itp.

Niedostatek środków żywnościowych jest na pierwszy rzut oka skutkiem prze-

jawów przyrody lecz jego konsekwencje mogłyby niewątpliwie być zmniejszone, gdyby narody produkujące środki żywnościowe nałożyły na siebie bardziej radykalne ograniczenia i gdyby zrobiono szerszy użytek z wojskowych środków transportowych dla przewożenia żywności do stref trudno dostępnych”.

Sprawa hiszpańska

Przechodząc do sprawy hiszpańskiej Lasky przypomina, że niewątpliwie większość zainteresowanych rządów szczerze pragnie upadku Franca. Jednak obecnie rozgrywa się intryga w wielkim stylu, mająca na celu rozbitcie sił antyfrankistowskich, a charakteryzuje ją próba narzucenia Hiszpanii ustroju monarchii konstytucyjnej, który uspokoiłby elementy konserwatywne (wojsko, kościół, arystokracja), a zostałby zmieniony z chwilą wypowiedzenia się społeczeństwa poprzez plebiscyt za republiką.

Zdaniem Lasky'ego niema żadnych podstaw, by ufać, że ewentualny monarcha don Juan wprowadzi monarchię rzeczywistie konstytucyjną i demokratycz-

strefie okupacyjnej Niemiec władzę przejmie specjalnie szkolona policja.

— Przewodniczącym włoskiego zgromadzenia konstytucyjnego został wybrany socjalista Giuseppe Saragato.

Na innych kontynentach

— W Teheranie w czasie demonstracji bezrobotnych powybijano szyby w ramach rządowych. Policja użyła broni Demonstacja wywołała mowa premiera potępiająca działalność partii robotn.

—O—

Nasze sylwetki współczesne

Ks. Pułk. Józef Wrycza

Któż na Kaszubach nie zna tego sławnego nazwiska syna Ziemi Kaszubskiej. Popularność osoby ks. Wryczy na Kaszubach jest powszechna a lud nasz z szacunkiem i miłością odnosi się do Niego.

Ks. Wrycza — kapłan, białki Kaszëbski, patriota, żołnierz, działacz społeczny.

Gorliwy kapłan, długoletni duszpasterz, organizator odpustów na kalwarii wielewskiej, jeden z twórców tejże Kalwarii i jej gorliwy stróż.

Już od młodości jest zapalonym miłośnikiem swojszczyzny — tego co kaszubskie. Już w Seminarium Duchownym należy do Młodokaszubów. On właśnie wszczepia ideę Młodokaszubów między młodzież duchowną — a między innymi w duszę młodego Jana Karnowskiego. Już jako kapłan pracuje razem z dr. Majkowskim dla sprawy kaszubskiej. Sprawa mi kaszubskimi interesuje się aż do chwili obecnej. Jest wydawcą dzieł Hieronima Derdowskiego. Z zamiłowaniem oddaje się studium nad kaszubską przeszłością.

Patriotyzm X. Wryczy jest znany. Od ławy szkolnej jest filomatą. Jako młody wikary organizuje powstanie przeciwko Grenzschutzowi. Twardy i nieustępliwy wobec wszystkich szkodników interesów narodu polskiego.

Kapłan — żołnierz. Kapelan frontowy, podpułkownik Wojsk Polskich, dowódca powstania.

Przez całe swe życie jest niestrudzone działaczem społecznym.

Ks. Wrycza po ciężkich przejściach wojennych znów powrócił do swej Wielki i znów — choć z mocno nadszarpniętym zdrowiem — pracuje dla dobra Kościoła, Ojczyzny i bliźnich.

Wieści z kraju i świata

Kraje Europy

— W Brukseli obraduje międzynarodowa konferencja radowa na której Polskę reprezentuje 4-osobowa delegacja z dyr. P. R. Billigiem na czele.

— Wedle doniesień Reutera w Hiszpanii odbyły się ostatnio masowe aresztowania przeciwników faszystów ich rodzin ze rzekome akty buntu przeciw reżimowi Franca.

— W dniu 1 lipca w amerykańskiej

INFORMUJEMY

Karty żywnościowe I. kat. dla b. więźniów politycznych, wdów i sierot po nich oraz dla uczestników walk o Niepodległość

Długotrwałe zabiegi władz Zw. b. więźniów politycznych uwieńczone zostały nareszcie pełnym sukcesem. Uchwala Nadzwyczajnej Komisji dla spraw Aprowizacji b. więźniów politycznych i rodzinom po nich przyznano karty żywnościowe I kat. Odnosnie uchwała brzmi:

W sprawie zaopatrzenia b. więźniów politycznych obozów koncentracyjnych oraz wdów i sierot po nich i po poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najeźdu hitlerowskiego: 1. byłym więźniom politycznym powracającym z obozów koncentracyjnych przyczynając się licząc od dnia powrotu ukartę zaopatrzenia I kategorii na przeciąg 3 miesięcy. Prawo do korzystania z kart I kat. przedłuża się na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej i zaświadczenia Związku b. więźniów politycznych o niezdolności do pracy na czas określony w tym orzeczeniu, b) kartę odzieżową roczną, która może być zrealizowana w całości — karty odzieżowe przysługują wyłącznie tym osobom, które powróciły do kraju po 31 grudnia 1945 r.

Powyższe karty zaopatrzenia wydaje się na podstawie właściwego zaświadczenia, wystawionego przez Związek b. więźniów politycznych lub jego oddziały terenowe. W zaświadczeniu stwierdzić należy datę powrotu do kraju oraz przebywanie więźnia politycznego w obozie.

3. Wdowom i sierotom do lat 16 po zmarłych więźniach politycznych i poległych w walce o wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego przyznaje się na podstawie zaświadczenia Związku byłych więźniów politycznych lub Związku uczestników walki o niepodległość i demokrację karty żywnościowe I kat., o ile nie mają źródła dochodu z przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych i pozostają bez pracy.

4. Wdowom wymierionym w okł. 3, o ile mają na wyłącznym utrzymaniu więcej niż 2 dzieci do lat 16 przyznaje się karty żywnościowe I kat. nawet jeśli nie pracują i jeśli nie otrzymują kart żywnościowych I kat. z innego tytułu.

5. Sierotom, które utraciły oboje rodziców w walce o wyzwolenie Polski spod najeźdu hitlerowskiego przyznaje się karty żywnościowe I kat., o ile uczęszczają do szkół powszechnych i średnich i nie korzystają z opieki Państwa w zakładach zamkniętych. o

NA GURSTVJE

KS. JAN SIEG

Kradzieże bez końca

Najboleśniejszym ciosem dla rolnika to utrata konia; jeżeli zginie od choroby a rolnik uczynił co mógł na jego ratunek... a no trudno, stało się; jeżeli zginie przez złodzieja, rolnik zawsze sam sobie będzie zarzucać niedostateczną czujność, nieodpowiednie zabezpieczenie stajni a na końcu wszystko się odbija się na skórze psa, bo nie szczekał, bo do niczego — pies oberwie na końcu za błędy gospodarza. Pierwszą przyczyną nieszczęścia to niedostateczność i przestarzałość zabezpieczenia od złodzieja, który śmiało i rzutko wyśledza i wykorzystuje wszelkie braki. Pierwszym punktem słabym to okno bardzo rzadko zabezpieczone żelaznymi prętami; rozstęp nie powinien przekroczyć 10 cm.; włamywacze postępują się często chłopcami nieraz nieprawdopodobnie zręcznymi. Niezła jest rama drewniana z drutem kolczastym nabitym w gwiazdę; od wewnątrz przyśrubowana zmusza włamywacza do niebezpiecznych manipulacji; przecinanie nigdy nie odbędzie się bez szelestu, nieraz się nie uda a zawsze opóźni i utrudni całą akcję. Drugim punktem słabym to drzwi. Najlepsze zamki patentowe mało znaczą; spryciarz pręt żelazny w miechu bez szelestu je otworzy. Najlepszym zabezpieczeniem stajni to wóz roboczy zataczany co wieczór przed drzwi a możliwie z orczykami, łańcuchami etc. Może złodziej przez przebój w murze wynieść lub wyprowadzić wszelki żywiec — z wyjątkiem konia. A wogóle przebijanie muru się zawsze nie wszędzie i nie łatwo się da wykonywać; przeważnie przy słabych budynkach w pruski mur zmurszały i podobnych. Złodziej chętnie zabiera z koniem uprzęż dziś fantazyjnie drogą tym więcej, że koń w uprzęży wiele łatwiej się daje wprowadzić nawet w ciemną noc. Dlatego lepiej dla niej przeznaczyć miejsce poza stajnią lub ukryć dobrze w stajni.

Trzecim słabym punktem to pies; nasz kundel naogół czujny zawiedzie głównie z winy gospodarza. Pies podwórzowy winien służyć tylko i wyłącznie temu celowi; owczarek już najmniej w lecie się nie nada, gdyż zmęczony służbą dniową nocą twardo śpi. Nie powinien pies podwórzowy zreć po

18-tej, winien w lecie zawsze mieć czystą wodę a zimą ciepły napój i jedzenie przed 18-tą; jedno drugie działa orzeźwiająco; wogóle pies podwórzowy zwłaszcza zimą winien być dobrze doglądany. Z źle odżywianym psem jak z źle odżywianym człowiekiem; zniechęci się do wszystkiego, zmizernieje i zobojętnieje. Pies podwórzowy winien w dzień leżeć na uboczu a się nie rwać przez cały dzień na każdego przechodnia; a co bardzo jest ważne; winien mieć cztery budy w cztery strony i co noc na długi łańcuch przechodząc do innej budy kolejnie. Na nowym stanowisku pies zawsze będzie czuć a złodziej nigdy nie zorientuje się, gdzie pies się znajduje. Przecież każdy złodziej usiłuje psa zatruć lub w inny sposób unieszkodliwić; zmiana stanowiska psa co noc bardzo mu przeszkadza; najniebezpieczniejszy czas dla rolnika to noce mgliste, dżyste ciemne i wietrzne; w takie noce i najlepszy pies może zawieść. Pies z natury jest czujny ale nie niezawodny ani nawet nie najczujniejszym zwierzęciem domowym; czujniejsza jest gęś a najczujniejszy paw. Kiedyś sprowadzony na Pomorze przez Krzyżaków był nie tylko ozdoba ich zamków ale stróżem niezrównanie czujnym i odpornym na mróz i niepogodę; jego stanowisko zimą i letem w krzaku nad psią budą; on alarmował przenikliwym głosem, gdy się coś podejrzanego ruszało, i psa i patrol nocny. Uczy mądra francuskie przysłowie: Największą mądrością uczyć się od wroga. Pawie pióro ozdoba hełmu krzyżackiego było najszczytniejszą zdobyczą zwycięzcy — „pawie pióra ładne — pawie pióra kradnę...”! za zdobycznymi pawimi piórami zjawiał się w Polsce paw — kiedyś po dworach i dwórkach pospolity; już przed wojną głównie trzymany był na majątku dla ozdoby — stróżował z reąty zawodowy nocny stróż z psem. Wartość pawia czysto gospodarcza niewielka — jaja i mięso jak gule; lecz nie o to chodzi ani o jego piękność, ale o jego niezrównaną czujność

(Dokończenie nastąpi)

Kronika gospodarcza

Kaszub

Hodowla zwierząt futerkowych na półwyspie

Już na kilka lat przed wojną na półwyspie Helskim w Jastarni (na wielką skalę) w Kuźnicy oraz Helu podjęte zostały próby hodowli zwierząt futerkowych, przede wszystkim nutrii. Próby uwieńczone zostały pomyślnymi wynikami. Hodowle nutrii nie wymagały zbyt wielkich zachodów, gdyż warunki na półwyspie dla wtych zwierząt były idealne: obfitość wody i pokarmu w postaci odpadków rybnych z wędzarni.

Obecnie rybacy znowu podejmują hodowlę i spodziewać się należy, że rozwiną ją na dużą skalę.

Srebrne lisy w Różanej Górze

Pod Różaną Górą tuż z Gdańskiem uruchomiona została największa w Polsce hodowla srebrnych lisów. Przed wojną ferma należała do Niemca niejakiego Schmida, który uciekając, zostawił gospodarstwo bez opieki. Hodowla uległa wielkiemu zniszczeniu liczy obecnie tylko 160 lisów — 70 młodych i 90 starych, obejmuje 80-hektarowe gospodarstwo i mieści się w pięknym parku.

Teren dla lisów podzielony jest na kwadraty i każdy kwadrat oddzielony siatką. Młode liski rodzą się zazwyczaj od maja do czerwca w ilości od 4 do 10 sztuk. Zazwyczaj do dwóch tygodni matka karmi je sama, trzymając w norze, — później liski, które już widzą i posiadają mleczne zęby, wychodzą i zaczynają być specjalnie karmione. Główne pożywienie stanowi: mleko, marchew i mięso padłych koni.

Ferma w Różanej Górze jest wspólna i nowoczesnie urządzona i pomysłana na znacznie większą ilość lisów. Stanowi ona jedno z bojaństw Kaszub, — które obok sztucznych wylęgarni ryb morskich (w Pucku produkuje się zarybek cennej siewi — milionami potem wypuszczonej do zatoki dla podniesienia naszego rybostanu) jest chlubą i dumą ziemi kaszubskiej.

Szkola rolnicza w Krojantach (powiat chojnicki)

Na dawnej posiadłości Pruszyka w Krojantach (pow. chojnicki) zamordowanego przez hitlerowców w r. 1939, powstaje obecnie Szkoła Rolnicza i Gospodarstwa Domowego.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (105)

Zëcé i Przigodë Remusa**Zojereadło Kaszubskij**

(Postępnij wãtk)

Pozdnim wjezorem naszedł ku reszce Trąba. Mjot v rëku sledza i butelkę pjiva.

— Na, jedz Remus, cobes mjot moc na strzymanjé tego coc povjem. Barzo nen kęsi pies sę wopitivol za tobą. Muszi chtos vjelgą pomstę mjec na cebje. Ale proznò jego robota. Të pudzész ze mną, jak vszescë wusną, na wustrzechę nad chlevami, chdze jò cę zaprovadzë. Bëdzemë spelë za trze dzevkiji.

Pokąd jò jodł moję wječerzã Trąba wusodł vjadno i rozglãdof sę.

— Njebo pobjegto — rzekł. — Ale noc nje będzie takò cemnò jãbke nof. Tu pod tą figurã z daleka rias njicht nje vjidzi. Ale z blizka, jak nańdze, woboczi.

Te wostro patrzef ku vsë i vëciqnął rëke:

— Reti Remus! Mje sę zdaje, że jò vëvofoł vjilka z lasa. Vjidzisz tã nę szklãcã mucę, co sę derdò drogã do naju? Żebe go szverno! Kjej won zaru nje zavroci, to won jak Bog ževi naju

nańdze. Matinko Nosvjëtzò! Poslëže svjëtigo Mjichała abo Jerzigo, abo jakjigo jinszego Svjëtgo z mocnimi pjëscoma, co be nimu darnovij tã spjczãstã mucę vbijł z qorë vleb, co be mu slepia na vjehrz vëlaztë.

Ale szandrovijj nje befa namjenjonò takò kara, bo won sę zbližof pomału jaz do naju doszedł. Jak stanął nãprocem figurë, vezdrãof na nas i sę pitof: — Cuz va za jedni?

Trąba pokozof polcem na mje i rzekł:

— To je młodi Klińkosz z Jomna, sin njeboszczika storigo Klinkosza, znãnigo po całich Kaszubaç dżadë. Na nowukę dżadovskã won chodzeł do svojigo wojca, ale sę nje dowuczeł, kjej wojc jego poszedł na drugij svjãt. Tede won so wudboł jisc z kompanijã do Vejherova, be vstãpjic na dowuczenjé do dżada Hińce.

— To je też takji rzemjostò dlo zgnijlich ludzi — rzekł szandara. — I zdrãcë na mje dodof:

— Vstidze!bes sę takji mocni chtop, wuczëc sę za dżada.

— Ja — rzekł Trąba i kjivoł głovã — na to nji ma radë. Kjej won sę boji robotë i mò talent na dżada, wurzëdnjika abo vjelqjgo pana...

— Mje sę zdaje, że tã rãgosz, tã mãdrzelof! — rzekł szandara wostro. A chtuz tã jes takji?

— Jò — wodezvoł Trąba — jidë z Lipusza, a mom provdzevi prëzmjisko Dzonk. Ale ludze mje movjã Prdzonk, bo furmanjé v porë konij. Pon Bog zesłof na mje njeszczescë, bo mje padła szkapa. To i jinszm sę trafji. Ale wu mje, to jesz vjëcij njize njeszczescë, bo wuvozejce, pãnje szandaro, że mój parobk i moja pora konij mjelë v gromãdze le jedno woko. Jedno mjãta ta njeszczestlevò szkapa, co mie kopeta vëvignëta, a jedno mò parobk, bo na drugij je slepi. Tero jò jidë z pompanijã na jintacëjã, żebem dostof do kupienjò konjã z jednim le wokjem. Bo jak szkape z dvumã woczãmi nabëdë, parobk sę wobrazji i wuceknje ze służbë. Ko befobe procem szeku, żebe niemovë zvjerzë vjëcij mjãta vjidu njz kuczer.

Szandarze sę qëba wod wucha do wucha vëvartã wod smjechu. Ale won sę strzimof, przëbroł srodze wostrã minë i sę pitof:

— Je to też vszetko provda, co vë mje povjodoce?

— Jo, panje szandaro. Toblecë svõjè jò vstavil doma na chrzebce slepigò konjã. Ale mozece sę v kompanijji dopitac: cę nje znaï Prdzonka z Lipusza a młodego Klińkosza też.

Szandara mruknał i vëszczërvjuszë jesz roz woczë na naju, zavroceł sę nazod do vsë. Jak won kavëfk wodszedł, trãceł mje Trąba łocem.

— Remus! Tego jò vësztelovof Won muszof mje vjerzëc, ko jesz nji ma takjigo przepjisu, żebe koždi toblecë na plecach mjof, jak to je na furmankij vjeszëc muszã... Brace, co to za czase naszël! Ma Kaszubij, lud Boži, wod wojca i prawojca na naszi zemij sędzaci i Boqã chvalaci, wopovjãdac sę muszima takjim jańcekrestom... Wuvozof tã, jak won movjil dobrze po naszimu! To qvesno takji brãt, chtërnigo ve vojsku na pruskij kopeto przerobilë. Ti sã nogorszi, jak koždi zëprzãnc... Ale czekãvi jem, chdze sę też podzof krol jezora, bom go wod Mjehucena na woczë nje vjidzof.

— Tu won lezil! — wodezvalo sę z drugijgo nortu pod figurã.

— Ala bjedze! — dzevovof sę Trąba. — Wo vjilku movã a vjilk tu.

— Grizlbe ten vjilk — rzekł vaspon — żebe nie ten svjëtij wodpust i moja wofjara, chtërnã Bogu przëwobjecoł. Jò go vjidzof też, jak won tu przëstãnał a rëka mje mocko svëdzëta, alem sę strimof. Wuvozejta: Wonji i mje szukajã. Muszelë sę doznc, że mje nji ma na Vdzidzkijch jezorach i so wumësililë mie szukac v kompanijji.

— Jesz i to — vëstchnãł Trąba. — Ale kjej to tak, tej nje bëdzece vaspon ždac na njch.

(Postępnij wãtk)

Na Ziemi Kaszubskiej

PUCK

— PIERWSI ABSOLWENCI GIMNAZJUM. W Państwowym Gimnazjum i Liceum następujący uczniowie ukończyli IV klasę gimnazjum i uzyskali małą maturę: 1) Butrynówna Irena, 2) Dembicki Adam, 3) Gohr Józef, 4) Łuniewski Henryk, 5) Mechnerowicz Franciszek, 6) Pawlikowski Mieczysław, 7) Rutecki Kazimierz, 8) Torlińska Cecylia, 9) Wilkosi Cecylia, 10) Ziemianówna Maria.

WEJHEROWO

— Z ŻYCIA PARAFIALNEGO. 1) W niedzielę 30 bm. Msze św. jak zwykle. Nieszpory o godz. 15.

2) W niedzielę po nieszporach zebranie Żywego Różańca we farze.

3) Począwszy od Uroczystości św. Piotra i św. Pawła w czasie wielkich wakacji przez cały miesiąc lipiec i sierpień nie będzie Mszy św. szkolnej w kościele dla szkół.

— POLSKI ZW. ZACHODNI DZIĘKUJE. W związku z apelem Polskiego Związku Zachodniego do społeczeństwa wejherowskiego o dary dla dzieci wyjeżdżających na kolonie, złożyła Dyrekcja Państwowej Fabryki Mebli w Gościnnie sumę 5000 złotych, za które z całego serca w imieniu tej działy najbardziej potrzebujemy. Zarząd P.Z.Z.

— OSTRZEŻENIE DLA OSÓB KORZYSTAJĄCYCH Z USŁUG KOLEI BEZ WAŻNEGO BILETU. Przypomina się przepis art. 265 Kodeksu Karnego z r. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 571) o brzmieniu następującym: „Kto bez zamiaru uszczerbienia należności wyłudza jazdę koleją lub innym środkiem komunikacji, o którym wie, że jest płatny, podlega karze aresztu do roku lub grzywny”.

— ŚWIĘTO SZKOŁY POWSZECHNEJ. Skończył się rok szkolny, pierwszy pełny po pięcioletniej przerwie. We wrześniu 1939 r. zamilkło słowo polskie w naszych szkołach, a odezwało się ono dopiero po przepędzeniu wroga, w kwietniu 1945 r. Niejeżdżąc zanim opuścił szkoły zniszczył w nich doszczętnie wszystko, co posiadało jakąkolwiek wartość, a przede wszystkim zniszczył wszelkie pomoce naukowe. Zastano tylko puste izby szkolne. I w tych pustych izbach rozpoczęto naukę. Minął rok, a oto w ubiegłą niedzielę byliśmy świadkami popisów szkół powszechnych na stadionie miejskim, w których brały udział szkoły z Wejherowa i całego powiatu.

Święto Szkoły Powszechnej zgromadziło na stadionie kilka tysięczną rzesz młodzieży szkolnej i dorosłych. Miło było popatrzeć na dziarsko maszerującą młodzież, na jej postawę i chęć zaprezentowania się wobec swoich rodziców i wychowawców.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem powitalnym inspektora szkolnego ob. Skierskiego, poczym nastąpiło otwarcie Święta, w czasie którego odśpiewano przy dźwiękach orkiestry „Hymn narodowy” i podniesiono flagę. Po otwarciu uroczystości nastąpił przemarsz działy szkolnej przed trybuną poczym odbyła się defilada grupy gimnastycznej. Po defiladzie nastąpiły popisy gimnastyczne, które wypadły bardzo efektownie.

W dalszych punktach programu były inscenizacja „Marsza Kaszubskiego” — (wyk. szkoła Luzino), odśpiewanie kilku pieśni jedno głosowych (wszystkie szkoły), taniec „Mazur” (wyk. szkoła Rumia),

taniec „Kujawiak” (wyk. szkoła nr. 4 Wejherowo), pieśni dwugłosowe w wykonaniu szkół wejherowskich, taniec „Trojak” (wyk. szkoła nr. 3 Wejherowo), recytacja zespołowa „Polskie Morze” (szkoły Wejherowo), inscenizacja „Maki” i „Taniec marynarzy” (wyk. szkoła z Wielkiej Wsi), tańce Kaszubskie (wyk. szkoły nr. 2 Wejherowo), taniec „Krakowiak” (wyk. szkoły Sióstr Zmartwychwstańek) i inne popisy.

Zebrana publiczność rzęsiście oklaskiwała popisy swoich pociec. Widać było żywe zainteresowanie dorosłych, zwłaza rodziców dzieci. Pierwsza to bodaj okazja publicznego popisania się szkół powszechnych na tak szeroka skalę.

Oficjalna część Święta Szkoły Powszechnej zakończono krótką przemową inspektora szkolnego ob. Skierskiego i burmistrza miasta Wejherowa Szczęsnego, poczym odśpiewano przy dźwiękach orkiestry „Rotę” i opuszczono flagi. Nastąpiła potem zabawa ludowa dla dorosłych na boisku.

Cieszy nas jedno, miałowicie to, że Święto Szkoły Powszechnej ma mieć miejsce corocznie. Jest to inicjatywa bardzo szczęśliwa, wiąże ona dzieci, dorosłych i rodziców z szkołą i nauczycielstwem, a zarazem jest odbiciem naszej tężyzny ducha i ducha w nowej demokratycznej szkole polskiej.

Uczestnik.

WIELKI KACK (pow. morski)

— CZYJ KOŃ. W nocy z 26 na 27 bm. funkcjonariusze Miejskiego Urz. B. P. w Gdyni patrolujący odcinek między Małym i Wielkim Kackiem spostrzegli osobnika prowadzącego konia z uprzężą. Osobnik ten na ich widok zaczął uciekać w stronę lasu. Zarządzony pościg, ze względu na ciemność nie dał wyniku. Koń został doprowadzony do Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa w Gdyni, gdzie jest do odebrania, po okazaniu przez poszkodowanego dowodu własności.

KARTUZY

— KRADŁ KURY. Milicja śledcza w Kartuzach ujęła przed kilku dniami młodocianego złodzieja, którego specjalnością były kradzieże drobiu. Jest nim Maleszycki Bernard, zam. w Gdyni, ul. Słoneczna 21. Maleszycki okradł m. in. For melę Teodora, zamieszkałego w Borucinie, Richerta Jana w Zagrodzie, Magulskiego Antoniego w Golubiu. Oprócz drobiu, złodziej skradł Naubauerowi Antoniemu w Zgorzalu jeden rower damski. Kłobuszyn

Dzierżążno (pow. kartuski)

— SZWEDZKI CZERWONY KRZYŻ OPIEKUNEM KOLONII DZIERŻĄŻNIE. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w okresie bieżącego lata kolonię wypoczynkową dla dzieci w Dzierżążnie, odległym o 30 km od Gdyni, w pow. kartuskim, nad pięknym jeziorem, w doskonałych warunkach zdrowotnych i mieszkaniowych.

Kolonią tą żywo zainteresował się Szwedzki Czerwony Krzyż, który zaofiarował dla wszystkich uczestników kolonii z personelem (1 wychowawca na 15 dzieci) włącznie — pełne wyżywienie, oraz kompletne wyekwipowanie kolonii, urządzenia szpitalne, kuchenne itp.

Wyżywieniem przybwać będzie ze Szwecji co dwa tygodnie, prócz kartofli i świeżych jarzyn, które nabywane będą na rynku krajowym.

W chwili obecnej Zarząd Główny P.

GUCZOV MACK GODO:



Chcemë le so zażec! Moja Kasza przeciska się do blata, bo wona movji, że jô jem ju věznobli, i narzeka na vstavjoni bulve, chterne bez gotovanjô sę rozmokte i pleskotafë.

— Vejle, Macku. Të bulve z te greńcznigo sztrëmla są dobri, nie są vodovati i sę dobrze gotëją.

— Tak, Kaszko. To je grunt lepsi i dobri.

— A vjesz të, chłopje, że ten stari Stronka chce ze Strońkovą rozvod brac.

— Njël! Czë ten stari je wobarchtil! Won godol, że je bocon mjoł v noęę szczipnac, a to sę mu vejle, nie vjidzafë.

— Wonji vjerë mdą muszele jic do sądu i tam sę vepeskovac. Wona vjerë go vostavji. Nje Kaszo! Stronka sam nji może žec. A chto ba mu koszele veprof i go wobszejit?

— Nje nje, Kaszö. To są chimere ledzkji. Pleskotanjë ledzkji vjedno jidze z góre. Tak böcz żebe tobje sę nje przëtrafjeta jakö parcelaciö.

— Nje Jô jem ju tak rozparcelovanö, że mje ju barzij njicht nje rozparcelëje.

Przë takji godce vcałosca sę nje spöstrzegła, że bulve ji sę poprovdze, nje telk rozgotovafë, ale przëpölefe.

— Macku, chtopje, nomądrzejši: z całi wobëndë, rzeczë mje, czemu te bulve sę przëpölefe?

— Może te v techą godzenë ie vstavja?

— Njël!

— A może të jes rozprzenjosfö z tima vïborama na ledovigo kröla?

— Nje, Macku! Czemu te mje sę tak vepitejesz, a zare nji możesz vëjasnic.

— Vejle, bjałko. Kozdi ztë mö svoję prziczinë i qves to przëpölenjë mdze jë mjöfo. A może voda veleca?

— Czekajze, chtopje, zadrzë v gröp. A przëpadlo! Macku dzura je jak pjesc!

Tejle jë flekujta Kaszebji, žebesta nje brekova dzëgvjic na całi žëce przëpolonkę.

Bo ta przëpolonka

To jak bjedni stronka!

Chto ji nje zaradzil

Temu sę zastavji...

Može va be chca tak mafo meslec i vjedzec, dze wona sę zastavji?

Pojta na vejherovskji renk, kole pomnjika, jô vama to vstavje! Chcemë le so zażec!

C. K. prowadzi remont pomieszczeń w Dzierżążnie.

Oby i nasze dzieci kaszubskie mogły zaznać dobrodziejstwa tej kolonii.

Kłobuczyn (pow. kartuski)

— ODNALEZIENIE SKRADZONEJ KROWY. Do obory Wiktora Kowalewskiego, ziem. w Kłobuczynie, pow. kartuski dobrali się złodzieje, którzy wyprowadzili krowę. Na skutek energicznej interwencji Milicji śledczej krowę odnaleziono. O kradzież podejrzany jest rzeźnik z Kościerzyny o nieustalonym dotychczas nazwisku. Za złodziejem czynione są poszukiwania.

Rytl, (pow. chojnicki)

— NOC ŚWIĘTOJAŃSKA. Mieszkańcy naszej wsi przypominają sobie jeszcze przedwojenne uroczystości wianków urządzanych w Rytle przez śp. p. Noęę. Po 7 latach wznowiono dawną tradycję. Uroczystości nocy świętojańskiej odbyły się na pięknym terenie położonym między rzeką Brdą a Kanafem. W czasie uroczystości młodzież szkół Zapendowa oraz Rytle odśpiewała kilka pieśni. Ponadto piękne tańce, pokazy, muzyka, wspólne ognisko i rzucanie wianków — były atrakcją wieczoru. Okoliczna ludność była naprawdę zadowolona z wieczoru miło spędzonego.

Kazimierz Korda
nauczyciel z Rytle

Ze sportu na Kaszubach

Apel do klubów sportowych na Kaszubach

Redaktor działu sportowego naszego pisma Paweł Finkenstedt zwraca się z prośbą do klubów sportowych Pucka, Kartuz, Kościerzyny i innych miast kaszubskich oraz klubów, sekcji sportowych oraz do organizatorów różnych imprez sportowych w miastach i wsiach o łaskawe nadsyłanie sprawozdań i danych ze

życia sportowego swoich ośrodków do Redakcji naszego pisma. Chcemy, aby nasz dział „Ze sportu na Kaszubach” był obrazem życia sportowego całych Kaszub, a nie tylko m. Wejherowa.

CO i GDZIE?

Sobota, 29 bm. o godz. 15 na stadionie miejskim w Wejherowie — mecz piłki nożnej KS. „Wisła” Tczew — KS. „Gryf” Wejherowo.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Vasta Józef, poczta Mirachowo. Nje Józefku, to tak nje je jak të mësliš. Vasta redaktor muszöl tak lo Ce napisac 20 czërvjınca. A że won mo dosc dżirz kosce i rozmjeje belno gödac a trzamac sę svojigo, mocno go lenjã jinszima tobacznjikami. Ko rovnak won strzjmje, bo won je chtop mocni v gëbjë i musklich. A za spravã kaszebską i dlö Kaszeböv döl be sę zabjic i v wodzã be szed. A né Kasze też rozmjeją po kasze bsku. Przejedz le do naj — a z vjöljim roęę.

UNIWAŻNIA się skradziony Arkusz ewakuacyjny wydany w Nieświeżu wojew. Baranowicze oraz inne dokumenty na nazwisko Aleksandrowski Włodzimierz Rybno, pow. morski. (196)

UNIWAŻNIA się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Richert Kazimierz, Łebno, pow. morski. (197)

UNIWAŻNIAM skradzione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Stanisława Hirsza, Barłomino, pow. morski. (201)

UNIWAŻNIAM skradzione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne, kartę rowerową na nazwisko Agnieszka Gohr, Puck ul. Szkolna 4. (200)

UNIWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Gertruda Krause Wejherowo, ul. Sienkiewicza 5. (199)

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Ignacy Szuttenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszöbskö”. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztoowa 30, Telefon Nr. 68
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każ dego miesiąca na następny miesiąc, pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej.
Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.